

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)

Sędziowie: SSO Małgorzata Winkler-Galicka

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant : apl . adw . Dominika Krysztofowicz

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2017 r.

sprawy **J. P., D. B. i A. S.**,

oskarżonych z art. 272 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej K. M.

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 5 grudnia 2016 r., sygn. akt II K 880/15,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżycielki posiłkowej na rzecz oskarżonych J. P., D. B. i A. S. kwoty po 840,- zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżycielki posiłkowej na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w wysokości 120,- zł.

D. Ś. P. M. W.-G.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2016 r., sygn. akt II K 880/15, Sąd Rejonowy w Szamotułach niewinili oskarżonych J. P., D. B. i A. S. od tego, że w dniu 16 kwietnia 2013 r. w M. przed notariuszem B. R. wprowadzili notariusza w błąd i wyłudzili dokument w postaci aktu poświadczenia dziedziczenia po zmarłym Z. M. (1) i Z. M. (2) oraz na podstawie protokołu dziedziczenia z dnia 16 kwietnia 2013 r. przejęli spadek po zmarłych, tj. od czynu z art. 272 k.k. oraz obciążył oskarżycielkę subsydiarną kosztami procesu.

Powyższy wyrok pisemną **apelacją** zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonych **pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej K. M.**, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, będący wynikiem mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania (zwłaszcza art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.), który to błąd wyraża się w przyjęciu tezy, że prowadzone w sprawie postępowanie dowodowe i ustalony na jego podstawie stan faktyczny nie potwierdzają, by oskarżeni J. P., D. B. i A. S. w dniu 16 kwietnia 2013 r. w M. przed notariuszem B. R. podstępnie wprowadzili notariusza w błąd i wyłudzili dokument w postaci aktu poświadczenia dziedziczenia po zmarłych Z. M. (1) i Z. M. (2) oraz na podstawie protokołu dziedziczenia z dnia 16 kwietnia 2013 r. przejęli spadek po zmarłym, tj. o czyn z art. 272 k.k.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na tym, że Sąd Rejonowy przyjął, iż oskarżeni przed przystąpieniem do sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia nie wiedzieli, że K. M. jest jedyną spadkobierczynią Z. i Z. M. (2), zwłaszcza przy konstatacji, że powyższe zostało ustalone na podstawie zeznań samych oskarżonych oraz osób, które razem z nimi uczestniczyły w sporządzeniu przedmiotowego aktu notarialnego oraz członków rodziny oskarżonych, bezpośrednio zainteresowanych uniewinnieniem oskarżonych,

3. dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego poprzez przyznanie wiarygodności zeznaniom oskarżonych oraz osobom z nimi spokrewnionym, w sytuacji, gdy są one sprzeczne ze stanem faktycznym, choćby bowiem świadek M. B. zeznał, że jego synowa D. B. zamieszkiwała w G. w mieszkaniu przy ul. (...), gdzie spać miał syn oskarżycielki subsydiarnej wraz z K. M.,

4. naruszenie art. 272 „k.p.k.” poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że oskarżyciel nie wykazał podstępności działania oskarżonych w sytuacji, gdy oskarżeni wiedząc o istnieniu K. M.-jedynej spadkobierczyni po zmarłych celowo nie poinformował notariusza o jej istnieniu, a w konsekwencji czego podstępnie wyłudził dokument na podstawie którego uzyskali spadek,

5. naruszenie art. 4 k.p.k. poprzez bezkrytyczne przyjęcie dowodów przedłożonych przez oskarżonych i przyjęcie na tej podstawie, że oskarżony J. P. nie był na pogrzebie M. P. albowiem z przedłożonego wpisu w paszporcie wynika, iż był w tym czasie za granicą, podczas gdy nie każdy wjazd i wyjazd z kraju był odnotowany w adnotacji w paszporcie; a także przyjęcie, że D. B. nie zamieszkiwała nigdy w mieszkaniu położonym w G. przy ul. (...) (podczas gdy okoliczność tą potwierdziło 4 świadków) bowiem z przedłożonych dokumentów meldunkowych wynika, że oskarżona nie była tam zameldowana.

W związku z powyższym pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Szamotułach.

Pismem z dnia 20 marca 2017 r. **obrońca oskarżonych** złożył **odpowiedź na apelację**, w której wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, względnie o jego uchylenie i umorzenie postępowania oraz o obciążenie oskarżycielki kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie zasługiwała na uwzględnienie, a przy tym była wadliwie skonstruowana (jednocześnie podnoszono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i obraży prawa materialnego, gdy tymczasem ten drugi zarzut można podnieść jedynie wtedy, gdy nie kwestionuje się ustaleń faktycznych - por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233).

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliuguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k.

W niniejszej sprawie Sąd stwierdził wystąpienie przesłanki z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Należy bowiem zauważyć, że oskarżonym zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 272 k.k. Jak trafnie zauważono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, „w odniesieniu do przestępstw skierowanych przeciwko wiarygodności dokumentów wystawianych przez funkcjonariuszy publicznych, Sąd Najwyższy w wielu swoich orzeczeniach prezentował pogląd, iż są one wymierzone w dobro o bardziej ogólnym zasięgu, jakim jest pewność obrotu dokumentami mającymi cechę zaufania publicznego oraz niezakłócone działanie organów wymiaru sprawiedliwości. Czyny tego rodzaju naruszają przepisy, których przedmiotem ochrony jest prawidłowość i wiarygodność czynności organów państwa oraz dokumentów wytwarzanych w ramach ich działania” – postanowienie SN z dnia 5 grudnia 2012 r., sygn. akt IV KZ 69/12, LEX nr 1231608. Powyższe stanowisko znajduje rozwinięcie w orzecznictwie sądów powszechnych, gdzie np. stwierdzono, iż „oskarżyciel posiłkowy może wnieść subsydiarny akt oskarżenia, o jakim mowa w art. 55 k.p.k., jedynie o czyny, w których był on pokrzywdzonym w rozumieniu przepisu art. 49 § 1 k.p.k., a nie

takie, co do których dobro chronione prawem wprost ma wymiar ogólnospołeczny i nie dotyka indywidualnie oraz bezpośrednio dóbr konkretnej osoby, co sprawia, że w takim zakresie nie jest on podmiotem uprawnionym do wniesienia skargi, warunkującej wszczęcie postępowania przed właściwym sądem, co musi skutkować tym samym umorzeniem postępowania wobec wystąpienia negatywnej po temu okoliczności określonej w przepisie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.” – postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 marca 2010 r., sygn. akt II AKz 107/10, KZS 2010/6/64. W tym samym orzeczeniu stwierdzono również trafnie, że „przedmiotem ochrony, do którego odnosi się przestępstwo z art. 272 k.k., jest wiarygodność dokumentów w ich aspekcie dowodowym, a co za tym idzie w szerszym znaczeniu prawidłowe funkcjonowanie organów wymiaru sprawiedliwości, czy innych organów władzy publicznej, prowadzących postępowania dowodowe. Dobrem prawnym zatem, które bezpośrednio zostało naruszone lub zagrożone poprzez wyłudzenie poświadczenia nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego będzie wystawiony przez niego dokument, a nie jest nim dobro prawne osoby dokumentem tym objęte np. mienie. Do tego może dojść dopiero wobec funkcjonowania takiego dokumentu w obrocie prawnym i podejmowania przez właściwe organy w przyszłości określonych decyzji. W tej mierze nie sposób pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. uznać strony umowy cywilno-prawnej, sporządzonej dla jej ważności w formie aktu notarialnego nawet wówczas, gdy wyłudzone w nim poświadczenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd notariusza (por. też w innym stanie prawnym OSNKW 2005r. Nr 7-8 poz. 66) – tamże, poz. 60.

W rezultacie więc K. M. nie była osobą uprawnioną do wniesienia skargi (aktu oskarżenia) w niniejszej sprawie, z samego bowiem opisu czynu sformułowanego w subsydiarnym akcie oskarżenia z dnia 3 września 2015 r. wynika, że oskarżonym nie przypisano używania zawierającego nieprawdę dokumentu w obrocie prawnym (co wymagałoby wskazania innego przestępstwa i innego opisu zdarzenia historycznego z nim związanego), a jedynie wprowadzenie w błąd notariusza wystawiającego taki dokument. Na tym etapie w żadnej mierze nie można jeszcze było mówić o bezpośrednim naruszeniu, czy zagrożeniu dóbr prawnych oskarżycielki subsydiarnej, albowiem taka bezpośredniość wystąpiłaby dopiero z momentem posłużenia się tym dokumentem przed urzędami, czy innymi podmiotami w przyszłości. Innymi słowy, przejście z etapu „pośredniości” zagrożenia dóbr K. M. do etapu, gdy zagrożenie to byłoby już bezpośrednio lub też wystąpiłoby wręcz bezpośrednio naruszenie jej dóbr, polegać musiałoby na wprowadzeniu przedmiotowego dokumentu do obrotu prawnego, co jednak w niniejszej sprawie w żaden sposób nie jest objęte ramami zdarzenia historycznego składającego się na inkryminowany czyn. Powyższa konstatacja prowadzi do wniosku, że w niniejszej sprawie postępowanie sądowe w ogóle nie powinno się toczyć, z uwagi na wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej.

Na marginesie tylko zauważyć tu trzeba, iż całkowicie chybiony jest argument pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej przywołany na rozprawie apelacyjnej, jakoby doniosłość aktu poświadczenia dziedziczenia kreowała uprawnienie oskarżycielki do występowania w charakterze pokrzywdzonej. To, co jest dobrem prawnie chronionym przy danym typie przestępstw i bezpośredniość naruszenia danego dobra to wartości obiektywne, nie związane z odczuciami danej osoby czy znaczeniem, jakie przypisuje ona danemu zdarzeniu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że przepis art. 49§1 k.p.k. powinien być interpretowany wąsko, a zatem pojęcie pokrzywdzonego relatywizuje się jedynie do zespołu znamion przestępstwa będącego przedmiotem postępowania (por. m. in. uchwała Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., I KZP 25/99, OSNKW 1999 nr 11-12, poz. 69, str. 16). To nie rodzaj czynności notarialnej czy wartość spadku decydują o tym, czy w danym stanie faktycznym mamy do czynienia z pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49§1 k.p.k., a więc osobą uprawnioną do wnoszenia subsydiarnych aktów oskarżenia.

Skoro jednak postępowanie toczyło się pomimo, iż w sprawie zachodził brak skargi uprawnionego oskarżyciela w rozumieniu art. 17§1 pkt 9 k.p.k., to w efekcie uniewinnienia oskarżonych w zaskarżonym wyroku wytworzyła się specyficzna sytuacja procesowa, albowiem żądanie apelacji co do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania napotyka na przeszkodę prawną w postaci brzmienia art. 439 § 2 k.p.k., stanowiącego, iż uchylenie orzeczenia jedynie z powodów określonych w § 1 pkt 9-11 może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie wyrokiem Sądu Rejonowego oskarżeni uzyskali najkorzystniejsze z możliwych rozstrzygnięć, tj. uniewinnienie (a więc orzeczenie merytorycznie oczyszczające ich ze stawianego zarzutu), zatem uchylenie

zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania byłoby rozstrzygnięciem na niekorzyść, a więc wbrew art. 439 § 2 k.p.k.

Jak więc widać, specyficzna sytuacja procesowa w niniejszej sprawie obligowała Sąd Okręgowy do wydania orzeczenia utrzymującego w mocy zaskarżony wyrok albo uchylającego wydany wyrok i umarzającego postępowanie z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela.

Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy zobligowany był do weryfikacji, czy istotnie w sprawie wystąpiły przesłanki przemawiające za uniewinnieniem oskarżonych. Jest tak z tego względu, że pomimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.), w sytuacji gdy postępowanie sądowe zakończyło się wyrokiem uniewinniającym z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), sąd odwoławczy powinien zbadać, czy istotnie w sprawie zachodzi zbieg negatywnych przesłanek postępowania skutkujących uniewinnieniem (art. 17 § 1 pkt 1-2 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k.) i umorzeniem postępowania (art. 17 § 1 pkt 3-11 k.p.k.) i w razie jego potwierdzenia uniewinnić oskarżonego, jako że jest to skutek dalej idący i korzystniejszy dla oskarżonego, który swoim postępowaniem nawet nie zrealizował zarzucanego czynu zabronionego, tym samym powinien mieć możliwość całkowitego „oczyszczenia” swojej osoby, co nie jest możliwe w przypadku „jedynie” umorzenia postępowania. Zapatrywanie takie znajduje potwierdzenie w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2002 r., sygn. akt V KKN 484/00, LEX nr 53336.

Po dokonaniu powyższych uwag, celem rozstrzygnięcia czy w sprawie zaistniały przesłanki uniewinnienia oskarżonych przejść należy do omówienia zarzutów apelacji.

Zarzut wskazany w **pkt 1** apelacji jest zbyt ogólnikowy, aby nadawał się do odrębnego rozpoznania. Dopiero kolejne zarzuty (pkt 2-3, 5) stanowią konkretyzację ogólnej tezy przedstawionej w zarzucie z pkt 1, stąd też Sąd Odwoławczy odnieść się do tego zarzutu poprzez omówienie tych kolejnych zarzutów.

Następnie, w kontekście zarzutu z **pkt 3** apelacji wskazać należy, że do znamion art. 272 k.k. należy podstępność działania. Jak uznaje się w orzecznictwie i doktrynie „do wyczerpania znamion art. 272 k.k. **konieczne jest podstępne, a więc niejako kwalifikowane, wprowadzenie w błąd** . Jak wskazał SN (wyrok z dnia 26 listopada 2014 r., II KK 138/14, LEX nr 1554328): "Dla wypełnienia znamion przestępstwa określonego w art. 272 k.k. nie wystarcza samo złożenie nieprawdziwego oświadczenia, ale konieczne jest podjęcie jeszcze pewnych działań, na przykład przebiegłych, pozorujących jego zgodność z rzeczywistością i utrudniających wykrycie nieprawdy"- A. Lach, Komentarz do art. 272 Kodeksu karnego, SIP LEX, stan prawny na dzień: 2.07.2016 r., teza nr 4 . „Zachowanie się sprawcy [czynu z art. 272 k.k.-przyp. aut.] polega na wyłudzeniu. Wyłudzić oznacza "podstępnie, chytrze wyjednać coś u kogoś, uzyskać" (S. Dubisz (red.), Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 4, Warszawa 2003, s. 625), jednak z uszczegółowieniem sposobu wyłudzenia jako wyłudzenia przez **podstępne wprowadzenie w błąd, czyli takie, które przez zastosowanie kłamstwa upozorowanego w różny sposób na prawdę (zeznania świadków, potwierdzenie za pomocą sfałszowanych dokumentów lub innych pism, podstawienie innej osoby)** wywołuje u wystawiającego dokument przekonanie, że poświadcza prawdę"- M. Kalitowski, Komentarz do art. 272 Kodeksu karnego, SIP LEX, stan prawny na dzień: 23 maja 2016 r., teza nr 3. Jak trafnie wskazano, " >> podstępne wprowadzenie w błąd << w rozumieniu art. 272 k.k. oznacza szczególną, a nie (jak np. art. 286 § 1 k.k.) zwykłą formę >> wprowadzenia w błąd <<. **Dla wypełnienia znamion przestępstwa określonego w art. 272 k.k. nie wystarcza samo złożenie nieprawdziwego oświadczenia, ale konieczne jest podjęcie jeszcze pewnych działań, np. przebiegłych, pozorujących jego zgodność z rzeczywistością i utrudniających wykrycie nieprawdy** ."-wyrok SN z dnia 4 czerwca 2003 r., sygn. akt WA 26/03, OSNKW 2003/9-10/83.

W niniejszej sprawie akt oskarżenia, pochodzący od podmiotu profesjonalnego, nie zawierał w ogóle w opisie czynu znamienia podstępności; także w uzasadnieniu tego dokumentu pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej skupił się wyłącznie na wykazaniu świadomości oskarżonych co do nieprawdziwości oświadczenia złożonego przed notariuszem, zupełnie abstrahując od kwestii, iż ustawa wymaga działania kwalifikowanego, o którym wspomniano wcześniej.

Tak naprawdę subsydiarny akt oskarżenia był więc – abstrahując już od kwestii uprawnienia oskarżyciela do jego wniesienia – wadliwy, gdyż nie zawierał wszystkich znamion czynu przestępnego, który zarzucał oskarżonym i już to, że Sąd Rejonowy przystąpił do jego rozpoznania, przechodząc nad tym uchybieniem do porządku dziennego, było błędem; dopiero w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy zwrócił należytą uwagę na powyższą kwestię, obszernie ustosunkowując się do tej kwestii i to właśnie brak podstępności działania oskarżonych czyniąc podstawą wyroku uniewinniającego (vide k. 220-221 akt).

Dalej zauważyć trzeba, dzieląc tym samym uwagi Sądu Rejonowego, iż z niezakwestionowanego przez skarżącego w tym zakresie stanu faktycznego, znajdującego potwierdzenie w dokumencie protokołu dziedziczenia stanowiącym załącznik do aktu oskarżenia wynika, że działania oskarżonych zmierzające do uzyskania przedmiotowego dokumentu poświadczenia dziedziczenia polegały na złożeniu oświadczeń przed notariuszem, z których wynika m.in., że spadkodawcy nie pozostawili żyjących zstępnych i że oświadczenie to zawiera szczerą prawdę (§ 2 i 5 protokołu). Z protokołu w szczególności nie wynika, aby oskarżeni przedstawili notariuszowi jakiegokolwiek sfałszowane dokumenty poświadczające ich twierdzenia, czy przyprowadzili świadków podających nieprawdę w tym zakresie bądź podjęli jakiegokolwiek inne działania dla uwiarygodnienia swoich oświadczeń, które można by potraktować jako podstępne. W tej płaszczyźnie, nawet przyjmując na moment w ślad za autorem apelacji, iż oskarżeni w dacie składania oświadczenia przed notariuszem mieli pełną wiedzę o K. M. i jej uprawnieniach do dziedziczenia, nie sposób wskazać jakichkolwiek ich działań wykraczających poza samo złożenie nieprawdziwego oświadczenia, a mających chytry, przebiegły, czy pozorujący charakter. Tym samym, choć oskarżeni – świadomie lub nie – w sposób obiektywny wprowadzili w błąd notariusza co do kręgu spadkobierców, to jednak to działanie nie miało charakteru kwalifikowanego, nie wiązało się bowiem z jakimiś dodatkowymi działaniami, czyniącymi wprowadzenie w błąd „podstępnym” w rozumieniu art. 272 k.k. Tym samym oskarżeni nie wypełnili znamion typu czynu zabronionego określonego w tym przepisie, co wiązało się z koniecznością wydania wyroku uniewinniającego.

Zgodnie z art. 436 k.p.k. Sąd Okręgowy mógłby ograniczyć się do stwierdzenia powyższych okoliczności bez konieczności ustosunkowania się do dalszych zarzutów apelacji, jednak dla porządku odnieść się należy do pozostałych twierdzeń środka odwoławczego. Z przykrością trzeba bowiem skonstatować, iż apelujący zdaje się nie dostrzegać, co było faktyczną i zasadniczą przyczyną uniewinnienia oskarżonych, lecz w dalszym ciągu skupia się przede wszystkim na czynieniu Sądowi Rejonowemu zarzutu, że błędnie przyjął, że oskarżeni mieli podstawy przypuszczać przed notariuszem, że są jedynymi spadkobiercami, choć okoliczność ta miała uboczne znaczenie dla rozstrzygnięcia wobec kategorycznego ustalenia, iż ich działanie przed notariuszem nie cechowało się podstępnością. Zarzuty sformułowane **w pkt 2-3 i 5** apelacji w istocie zmierzały więc do wykazania okoliczności niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jak wskazano bowiem powyżej, nawet gdyby uznać, iż oskarżeni mieli świadomość istnienia K. M. i jej pozostawania w kręgu spadkobierców, to i tak nie wypełnili oni znamion czynu zabronionego z art. 272 k.k.-z uwagi na brak podstępności w ich działaniu. W szczególności zaś, odnosząc się do treści samego uzasadnienia apelacji, nie ma najmniejszego znaczenia, czy po stronie oskarżonych występował motyw finansowy, kto i kiedy był na czyim pogrzebie, w którym mieszkaniu nocował i kogo tam widział, z kim imprezował na studniówce itp. Jeszcze raz bowiem podkreślić należy, że nawet gdyby ustalenia te świadczyły o tym, że oskarżeni wiedzieli o osobie K. M. i jej pokrewieństwie ze spadkodawcami, to wobec braku podstępnego wprowadzenia w błąd notariusza, nie ma to najmniejszego znaczenia dla możliwości przypisania im przestępstwa z art. 272 k.k. Tym niemniej stwierdzić dla porządku trzeba, iż przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy w swoich ustaleniach odnośnie świadomości oskarżonych co do kręgu spadkobierców po Z. M. (1) i Z. M. (2) nie dopuścił się żadnej obrazy art. 7 k.p.k. czy powiązanych z nim przepisów przytoczonych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Podkreślić w szczególności trzeba, iż Sądowi meriti nie umknęły z pola widzenia okoliczności związane z pokrewieństwem osób występujących w sprawie, jednak z faktu tego nie można automatycznie wywodzić, iż świadkowie czy oskarżeni są niewiarygodni – inaczej z tego tylko względu trzeba by automatycznie dyskwalifikować także twierdzenia oskarżycielki posiłkowej i przedstawiane przez nią twierdzenia czy dowody, bowiem niewątpliwie jako faktyczna spadkobierczyni masy spadkowej, którą apelujący sam określa w kategoriach „znaczących korzyści majątkowych”, to ona jest przede wszystkim zainteresowana wynikiem sprawy, a do tego wydaje się być zantagonizowana z resztą rodziny. Trzeba nadto podkreślić, iż Sąd Rejonowy był w pełni świadomy poszczególnych kontaktów oskarżonych i oskarżycielki, jednak

słusznie osadził je w czasie i kontekście, trafnie odwołując się do wiedzy oskarżonych płynącej z kontaktów z samymi spadkodawcami czy innymi członkami rodziny, która wcale nie dawała im wiarygodnych podstaw do wnioskowania, że przed notariuszem powinni wskazać na oskarżycielkę jako na osobę uprawnioną do dziedziczenia. Pełnomocnik oskarżycielki we wniesionej apelacji ogranicza się do prostej negacji tych ustaleń oraz zbędnego wyolbrzymiania znaczenia pojedynczych wypadków, które jednak zostały już ocenione przez Sąd Rejonowy i trafnie nie zostały uznane jako przełamujące ustalenie o braku świadomości oskarżonych co do rzeczywistego kręgu spadkobierców po Z. i Z. M.. Apelacji nie można więc uznać za rzetelne wykazanie błędów w rozumowaniu Sądu Rejonowego, a tylko wtedy można by przyjąć, że Sąd ten rzeczywiście błędnie ocenił zebrane dowody i w rezultacie – błędnie ustalił stan faktyczny. Raz jeszcze jednak zaznaczyć trzeba, iż dla przypisania oskarżonym zarzucanego im przestępstwa konieczne jest nie tylko wykazanie, że świadomie wprowadzili w błąd notariusza co do kręgu spadkobierców, ale że uczynili to podstępnie – tego elementu apelujący w żaden sposób nie dostrzegł ani nie wykazał (tak w toku procesu, w którym to na nim ciążył ciężar udowodnienia zasadności zarzutu – to nie oskarżeni mają przecież dowodzić swojej niewinności – jak i we wniesionym środku odwoławczym).

Reasumując, wobec braku znamion czynu zabronionego postępowanie w myśl art. 414 § 1 k.p.k. powinno zakończyć się uniewinnieniem oskarżonych, co też trafnie uczynił Sąd Rejonowy w zaskarżony wyrok. Wobec powyższego wyrok ten należało **utrzymać w mocy**, zatem Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt I.

O wydatkach oskarżonych z tytułu ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt II, na podstawie 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 640 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 4, §15 ust. 2, §16 i §17 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

O opłacie za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt III, na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Wysokość opłaty Sąd odniósł do stopnia zawichości niniejszej sprawy.

D. Ś. P. M. W.-G.